

Jaros, Tadeusz

Całym życiem Bogu i Polsce : harcmistrz Stanisław Broniewski "Orsza"

Przegląd Pruszkowski nr 1, 51-55

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

CAŁYM ŻYCIEM BOGU I POLSCE Harcistrz Stanisław Broniewski „Orsza”



Druh harcistrz Stanisław Broniewski „Orsza”

W dniu 30 grudnia 2000 roku dobiegło końca doczesne życie Stanisława Broniewskiego „Orszy”, harcistrza, Naczelnika Szarych Szeregów. Odszedł na wieczną wartość człowiek - symbol wierności i służby Bogu, Polsce i bliźnim.

W licznych nekrologach i przemówieniach pożegnalnych ukazano jego postać i osiągnięcia życiowe, kładąc szczególny akcent na okres kombatantki. Natomiast on sam już w 1944 roku na IV Odprawie Głównej Kwatery Szarych Szeregów, wypowiedział słowa:

„... Powinna pomiędzy nami pozostać więź poczucia obowiązku. Za wszelką cenę bronić natomiast będziemy się przed więzią o charakterze kombatantkiego dyskutowania zasług...”

Zgodnie z tą dewizą Stanisław Broniewski „Orsza” działał, pełnił służbę i to całym życiem, nie licząc na wyróżnienia i uznanie. Pełnił służbę ideałom harcercskim, dobru i prawdzie. Przez osiemnaście lat czynną służbę harcercską, w tym przez pięć lat wojenną służbę w Szarych Szeregach.

Natomiast przez następne czterdzieści cztery lata swego życia służył wielkiej sprawie przywrócenia polskiej młodzieży harcercskiej odebranych jej ideałów: służby Bogu, Polsce i bliźnim. Była to służba wymagająca hartu ducha i siły woli, dodająca szczególnego blasku twórczemu życiu Stanisława Broniewskiego „Orszy”. Niech to odżyje w naszej pamięci.

Mrok niewoli ogarniał jeszcze Polskę, gdy Stanisław Broniewski przyszedł na świat, a było to 29 grudnia 1915 roku w Warszawie. Kiedy rozbłysło już nad Polską słońce wolności i gdy dom rodzinny oraz szkoła polska ugruntuwały w jego młodzieńczym sercu miłość Ojczyzny, złożył

przrzeczenie służyć całym życiem Bogu, Polsce i bliźnim. Tak rozpoczęła się w 1928 roku służba harcerska 13 letniego Stanisława Broniewskiego. Rozpoczął ją w 3 Warszawskiej Drużynie Harcerskiej im.Ks.Józefa Poniatowskiego (3WDH). Pierwszy okres tej służby trwał do 1934 roku, tj. do chwili rozpoczęcia studiów prawniczo - ekonomicznych w Poznaniu. Będąc członkiem Akademickiego Koła Harcerskiego w Poznaniu uzyskał stopień podharcymistrza.

W pierwszych dniach wojny we wrześniu 1939 roku brał udział w Pogotowiu Harcerskim w Warszawie. W połowie października pod pseudonimem „Michał Howerla”, rozwinął pracę konspiracyjną pełniąc funkcję drużynowego w 3 WDH, którą wprowadził do warszawskich Szarych Szeregów. Pod koniec 1939 roku do maja 1943 roku Stanisław Broniewski, przyjmując pseudonim „Orsza”, pełnił kilka odpowiedzialnych funkcji i wykonywał wiele zadań w Chorągwi Warszawskiej UI „Wisła” Szarych Szeregów. Zorganizował Hufiec „Trzy Krzyże” i Okręg „Północ”, których pozostał komendantem. Następnie objął komendę Okręgu „Południe”. Z dniem 1 października 1941 roku został mianowany Komendantem Chorągwi Warszawskiej UI „Wisła”.

W okresie od września 1941 roku do czerwca 1942 roku ukończył Kurs Szkoły Podchorążych Piechoty Okręgu Warszawskiego AK.

Dnia 3 maja 1942 otrzymał stopień harcmistrza. Przejściowo od lutego do maja 1943 roku dowodził osobiście Warszawskimi Grupami Szturmowymi.

Po tragicznym aresztowaniu w dniu 6 maja 1943 roku hm.Floriana Marciniaka ps.„Jerzy Nowak” pierwszego Naczelnika Szarych Szeregów, 12 maja 1943 roku Naczelnictwo powołało na Naczelnika hm.Stanisława Broniewskiego „Orszę”, który pełniąc tę funkcję używał pseudonimów „Witold” i „K.Krzemień”. Od tego momentu do końca Powstania Warszawskiego kierował całością harcerstwa męskiego Szarych Szeregów.

W historii szaroszeregowej z osobą hm.Stanisława Broniewskiego wiąże się wiele ważnych spraw organizacyjnych i wydarzeń, z których za najważniejsze należy uznać „Akcję pod Arsenalem” i umocnienie współpracy z Armią Krajową.

Zgodnie z planem, w chwili alarmu oznajmiającego godzinę „W”, Naczelnik „Witold” wraz z innymi członkami „Pasieki” udał się do rejonu koncentracji harcerskich batalionów „Zośka” i „Parasol”, by wziąć udział w jawnej walce z niemieckim okupantem.

W dniach Powstania Warszawskiego, szlak służby powstańczej Naczelnika „Witolda” wiódł przez wszystkie miejsca, gdzie walczyły harcerskie oddziały bojowe, również tam, gdzie walki były najkrwawsze: na Woli, Starówce, Czerniakowie. Docierał tam ulicami pod ostrzałem i kanałami w celu rozpoznania ich sytuacji i podjęcia decyzji co do dalszych ich losów. W Śródmieściu zorganizował i kierował pracą „Pasieki”.

Z chwilą upadku Powstania 3 października 1944 roku, na dziedzińcu koło „Pasieki”, na ostatniej zbiórce oddziałów i służb Szarych Szeregów, hm. Stanisław Broniewski „Witold” pożegnał bohaterskich żołnierzy rozkazem, kończącym ich ofiarną walkę słowami roty harcerskiej przyrzeczenia: „Mam szczerą wolę całym życiem...”

Po tym pożegnaniu wraz z grupą instruktorów Głównej Kwatery „Pasieki” poszedł do niewoli niemieckiej, do Oflagu Bergen-Belsen.

Z chwilą kapitulacji Rzeszy, uwolniony z niewoli, do czasu powrotu do kraju, współorganizował na terenie Niemiec harcerstwo polskie. Powrócił do Polski w marcu 1946 roku i niezwłocznie zgłosił swą gotowość służby harcerskiej w Głównej Kwaterze ZHP. Rozpoczął ją w Komisji Historycznej, co wkrótce zakończyło się niepomyślnie - został wykreślony z ZHP. Fakt ten nie przerwał jego więzi z harcerstwem, kontaktów z młodzieżą harcerską i instruktorami.

Harc mistrz Stanisław Broniewski „Orsza” pozostał niezależnym członkiem ruchu harcerskiego, mającym jasno określony cel działania.

Z tą samą jak dotychczas wiarą w moc ideałów harcerskich - służby Bogu, Polsce i bliźnim stał się nieugiętym rzecznikiem zachowania w ZHP obowiązującego w Polsce Niepodległej Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego.

Po odebraniu w 1949 roku młodzieży tych ideałów, działalność o ich przywrócenie stała się pasją życia hm. Stanisława Broniewskiego „Orszy”.

Gdy w 1956 roku, w wyniku dokonujących się przemian w kraju, ujawniły się pierwsze dążenia odnowy ZHP, harcmistrz „Orsza” natychmiast zadeklarował gotowość byłych harcerzy do odbudowy ZHP, łączącego wychowawcze tradycje z potrzebami Polski uwalniającej się z okowów stalinizmu. Wkrótce Stanisław Broniewski z Aleksandrem Kamińskim w imieniu dawnych instruktorów ZHP Szarych Szeregów podjęli rozmowy z Ministrem Oświaty i w Komendzie Organizacji Harcerskiej Polski Ludowej (OHPL), dotyczące uregulowania spraw harcerskich. W tych rozmowach Stanisław Broniewski był traktowany szczególnie nieufnie i niechętnie.

Te pierwsze starania i wysiłki, poza niespełnionymi obietnicami, nie przywróciły harcerstwu jego tradycyjnej tożsamości. Nastąpiło jedynie, zgodnie ze stanowiskiem działaczy OHPL, przywrócenie nazwy Związek Harcerstwa Polskiego, przywłaszczenie jego form zewnętrznych: symboli, mundurów i oznak, ale z pozostawieniem ideologii z okresu stalinowskiego, według której - „ZHP pracuje pod ideowym przewodnictwem PZPR, to znaczy wychowuje w duchu idei socjalizmu... i nie organizuje życia religijnego...”

Stanisław Broniewski uznał to za upolitycznienie i ubezwłasnowolnienie harcerstwa i nie udzielił poparcia nowemu ZHP.

Zachował również żywy kontakt z instruktorami, drużynami i ośrodkami harcerskimi, podtrzymującymi wolę odnowy ZHP. Uczestniczył w zbiórkach, spotkaniach, pisał dla nich i wygłaszał gawędy.

Od dnia, gdy przywrócono pamięć o „Akcji pod Arsenalem” w Warszawie był czołową postacią organizowanych dla jej upamiętnienia uroczystości. Prawie każdą z tych rocznic wzbogacał osobistym wystąpieniem lub słowem pisany. W XV rocznicę akcji napisał wstęp do okolicznościowej jednodniówki o „Rudym”, a w XXXV rocznicę w zbiorze wspomnień o Janku Bytnarze „Rudym”, zamieścił piękną gawędę o jasnowłosym Janku.

W 1971 roku opracował życiorys Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”, którego postać została zamieszczona wśród innych wzorców osobowych młodzieży, w książce pt. „Sztafeta pokoleń”.

W roku 1981 w dniach 26-27 września Stanisław Broniewski uczestniczył w Zlocie drużyn noszących imiona bohaterów Szarych Szeregów, odbywającym się w Rogoźnicy, na terenie dawnego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, w miejscu męczeńskiej śmierci pierwszego Naczelnika Szarych Szeregów hm.Florigiana Marciniaka. Było to spotkanie z 5 tysiącami młodzieży harcerskiej i jednocześnie pierwsze spotkanie z członkami Szarych Szeregów z lat 1939-1945.

Następnego dnia 27 marca, podczas głównych uroczystości zostało odczytane do uczestników Zlotu przesłanie Stanisława Broniewskiego następującej treści:

„Drogie Druhny i Drodzy Druhowie! Jesteście świadkami pierwszego spotkania członków Szarych Szeregów - harcerzy z lat 1939-1945. Tamte lata to czas konspiracji, której zasady nakazywały, byśmy nigdy nie spotykali się we wspólnej, wielkiej gromadzie. Dlatego dziś, choć gromada ta przetrzebiona została przez kolejne dni walki, choć później topniała przez 36 lat niełatwego życia, choć dziś tak wielu przyjechać nie mogło, gdyż:

- niektórym nie pozwolił na trudy podróży stan zdrowia,
- innym nie pozwoliła odległość z dalekich krajów,
- byli wreszcie i tacy, niestety, zdaje się liczni, którym nie pozwolił brak materialnych środków.

Choć to wszystko sprawiło, że gromadka nasza niewielka, to widzą się po raz pierwszy w życiu. Lecz jednocześnie Druhny i Druhowie jesteście świadkami działania tej wielkiej siły i tej „łączności duchowej” jaka mimo wszelkich przeciwieństw jednoczy ludzi, stapiając ich w jedno, gdy mają wspólny cel i gdy ten cel jest większy niż różnorakie cele każdego.

I jeszcze jedno: nie dziwcie się, że nasze oczy z taką zadumą na Was patrzą.

Nam nie dana była radość osiągnięcia celu. Naszym zwycięstwem jesteście Wy, polska młodzież, a wśród niej w szczególności harcerska młodzież.

Wierzmy, chcemy wierzyć, że godnie przejmiecie od nas na swe barki trud dźwigania losów „TEJ TO NIE ZGINEŁA”, że będziemy mogli spokojnie odchodzić po kolei na naszą wieczną wartę.

Czuwajcie!”

Obecność uczestników zlotu przybyłych z Polski zakończyła się przed głównym ołtarzem Złotowym, gdzie ich wezwano i przekazano prośbę, aby Apel Jasnogórski w imieniu wszystkich uczestników zlotu odśpiewali po powrocie, na Jasnej Górze.

W wyniku nie uwzględnienia przy „Okragłym stole” społecznych postulatów odrodzenia ZHP zgodnie z podstawami ideowymi tradycyjnego harcerstwa, Stanisław Broniewski osobiście wystosował w listopadzie 1989 roku list do dawnych harcerzy i harcerek z wezwaniem do organizowania Komitetów Odrodzenia ZHP. Końcowy fragment tego listu zawierał następujące słowa:

„.... Dlatego zwracam się do całej naszej gromady dawnych harcerzy i harcerek z gorącym wezwaniem: z dzisiejszymi kręgami seniorów oraz indywidualnie organizujemy Komitety Odrodzenia ZHP - niech odtwarzają one dawne okręgi ZHP, o które oprze się 17 chorągwi harcerek i 17 chorągwi harcerzy. Zaprosimy do Komitetów Odrodzenia instruktorów harcerskich, rodziców, duszpasterzy, przyjaciół harcerstwa - dla których bliski jest nasz ideał. W realizacji tego zadania nie zwlekajmy ani chwili. Słyszymy przecież, jak niesamowicie szybko idzie teraz zegar historii. Więc Czuwajmy!”

Wezwanie to spotkało się z pozytywnym odzewem. W niespełna miesiąc potem w Warszawie utworzono Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP, którego przewodniczącym został hm. Stanisław Broniewski „Orsza”.

Upadek komunizmu i proklamowanie III Rzeczypospolitej Polskiej zakończyło procesu tej odnowy, który trwa nadal. Stanisław Broniewski wspomagał go i ożywiał. Z zadowoleniem powitał zarejestrowanie i oficjalne uznanie Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz zbliżenie się Związku Harcerstwa Polskiego do ideowych i metodycznych zasad tradycyjnego ruchu harcerskiego.

Nie dane mu jednak było dożyć chwili pełnego odrodzenia ZHP, zgodnie z apelem Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP. Wierzę głęboko, że harcmistrz Stanisław Broniewski „Orsza” pozostawił nie spisany testament, którym jak mówi jego życie, jest niespełnione pragnienie - aby całe polskie harcerstwo pełniło swą służbę zgodnie z niezmienionymi ideowymi i organizacyjnymi zasadami wskazanymi przez Andrzeja i Olgę Małkowskich.

Aby je pełniło tak jak On: całym życiem Bogu, Polsce i bliźnim.